

Watykan przyjrzy się Sławojowi Leszkowi Głódziowi

24 lutego 2020

Tygodnik „Wprost” ujawnia interesujące szczegóły dotyczące znanego polskiego arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia. Stolica Apostolska postanowiła się w końcu zająć skargami kilkunastu księży, którzy zarzucają mu mobbing.

Przypomnijmy. W październiku minionego roku w programie „Czarno na białym” w TVN24 przedstawiony został reportaż, w którym zaprezentowano relacje księży archidiecezji gdańskiej, oskarżających arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia o poniżanie podlegających mu duchownych. Od tego zaczęła się seria nowych problemów tego wysoko postawionego katolickiego duchownego. Jeden z księży powiedział na przykład, że metropolita gdański bardzo często zwraca się do swoich podwładnych używając obelżywych zwrotów i wyzwisk.

Goście programu ujawnili również działania Głódzia, które zdają się kwalifikować jako czystej wody korupcja, a może nawet wymuszenia. „Za przewodniczenie uroczystości trzeba przyjechać do kurii i podziękować” – mówił jeden z nich i dodał, że ofiara za bierzmowanie wynosi kilka tysięcy złotych. Zbyt małe opłaty spotykają się z formą upokarzania. Metropolita ma budować hierarchię podległych mu księży pod względem udzielanych „prezentów”. Okazją do ich wręczania są m.in. imieniny arcybiskupa. „Ci, którzy lojalnie składali te ofiary (...) no to zyskiwali takie intratniejsze placówki” – mówił w TVN24 kolejny ksiądz.

Zachowania abp. Głódzia potwierdzili też anonimowi księża archidiecezji gdańskiej. Przekonywali, że o nieprawidłowościach informowali również nuncjusza apostolskiego w Polsce. W TVN24 mówili o publicznym upokarzaniu wybranych osób i wszechobecnym strachu przed każdą

wizytą hierarchy w danej parafii. Proboszcz jednej z nich przyznał nawet, że postępowanie przełożonego wywoływało u niego myśli samobójcze.

Tygodnik „Wprost” ujawnia dlaczego sprawą purpurata dopiero teraz zajmuje się Watykan. „Powodem, dla którego Stolica Apostolska postanowiła zająć się sprawą gdańskiego metropolity, były skargi 16 księży zarzucających mu poniżające traktowanie i mobbing. Kierowali je do nuncjusza abp. Salvatore Pennacchio, czyli do papieskiego ambasadora w Polsce. Niestety, korespondencja ta nie trafiała do samego papieża. Skądinąd wiadomo, że abp Pennacchio jest w zażyłych stosunkach z abp Głódziem, bywał w jego posiadłości w Bobrowce na Podlasiu. Kilkanaście dni temu nuncjusz gościł też prywatnie u abp Głódzia w jego trójmiejskiej rezydencji” – czytamy w artykule Marcina Dzierżanowskiego.

Z tekstu dowiadujemy się również, że „kontrola z centrali” jest efektem starań działaczy katolickich z Pomorza, którzy nie mogli wytrzymać okoliczności. Podobno Stolica Apostolska ma nawet wysłać specjalnego rewizora do Gdańska. W najbliższą sobotę bowiem (29 lutego) trójmiejscy katolicy zaplanowali protest przed budynkiem watykańskiej ambasady w Warszawie.

„Brak reakcji hierarchii kościelnej, a zwłaszcza nuncjusza, na doniesienia w sprawie udokumentowanych przewinień abp Głódzia, jest dla nas, wiernych, powodem zgorszenia. Liczne próby kontaktu z nuncjuszem, które spotkały się z całkowitą obojętnością, zmusiły nas do publicznego wyjścia na ulicę i głośnego zamanifestowania naszej niezgody na akceptowanie zła. Stojąc przed nuncjaturą, chcemy jako katolicy i katoliczki zdecydowanie i wyraźnie powiedzieć: Dość tuszowania pedofilii, dość obarczania winą ofiar, dość stawania po stronie sprawców, dość przedkładania wizerunku nad dobro pokrzywdzonych, dość mobbingu, dość ignorowania świeckich, dość przemilczania prawdy!” – zadeklarowali organizatorzy protestu.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu